Nr. 124. Cena 6 fen. Z dodatkiem ilustrowanym 10 fen Rok XVIII.

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Niedziela, dnia 7 maja 1916 r.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12 mrk., półrocznie 6 mrk., miesięcznie 1 mrk. Za odnoszenie do domu 40 f. mies.

Redakcja i administracja Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 mrk za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 1 mrk. nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwyczajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz.

Sytuacja ekonomiczna w Rosji.

Na łamach prasy rosyjskiej wywiązała się w ostatnich czasach bardzo ożywiona dyskusja na temat widoków rozwoju życia przemysłowego w Rosji po wojnie. Większość publicystów zapatruje się na przyszłość przemysłu rosyjskiego bardzo optymistycznie, optymizm ten należy jednak zdaje się przypisać głównie pewnemu wybujaniu i animacji specjalnie wojennej, szczególnie może tej jakiejś nadpotoczystości rubla, która się podczas wojny wytworzyła.

Wielką objektywność i zimną krew w ocenie sytuacji zdaje się wykazywać jedynie znany uczony ekonomista rosyjski, Tugan-Baranowskij, który na łamach kadeckiej „Rieczy" dowodzi bezpodstawności tych wielkich nadziei.

Za główną cechę charakterystyczną Rosji pod względem ekonomicznym uważa Tugan-Baranowskij niedostatek bogactwa węglowego.

W czasach normalnych sprowadzała Rosja znaczne ilości węgla ze Śląska Górnego i nawet pomimo to dawał się dotkliwie odczuwać brak tego niezbędnego źródła energji. Należy sobie uprzytomnić, iż przemysł rozwija się jedynie w okolicach, obfitujących w węgiel. Przemysł amerykański, angielski, niemiecki, belgijski, północno-francuski opierają się przedewszystkiem na węglu, który znajduje się zawsze w bezpośredniej blizkości okręgów przemysłowych, prawie pod nogami tych okręgów. Zagłębia węglowe rosyjskie zaś nietylko nie są dostatecznie eksploatowane, lecz i nie zawierają również w porównaniu z innymi krajami znaczniejszych zapasów paliwa mineralnego. Nie posiada Rosja również większych źródeł energji wodnej. Wynika z tego, podług Tugan-Baranowskija, iż Rosja pozostanie jeszcze przez długie lata krajem par excellence rolniczym, mało uprzemysłowionym.

Poglądy te nie doprowadzają jednakże bynajmniej ich autora do konkluzji pesymistycznych. Twierdzi on wprost przeciwnie, iż brak źródeł energji mechanicznej wynagradza Rosja mieszkańcom swym obficie niezmiernością swych obszarów doskonałą ziemią orną oraz niezwykłą obfitością lasów. Główne zadanie rosyjskiej gospodarki narodowej powinno więc polegać na rozwoju rolnictwa i wprowadzeniu doń ulepszeń i racjonalnych systemów, stosowanych na zachodzie. Na zakończenie swych wywodów przestrzega Tugan-Baranowskij przed zaniedbaniem przemysłu, wskazuje, iż życie ekonomiczne Rosji z natury rzeczy powinno być oparte o rolnictwo i produkcję prostą, nieskomplikowaną półfabrykatów.

W dalszym ciągu przejawiają się pewne dobroczynne skutki wojny w postaci impulsu, który dają krajowi w dążeniu do wystarczania sobie. Zwrócono naprz. ostatnio uwagę na bogactwa naturalne Kaukazu. W Tyflisie założone zostało, subsydjowane przez rząd, wielkie laboratorjum chemiczne, mające za szczególne zadanie prace nad podniesieniem rolnictwa i zastosowaniem go do potrzeb chwili. Osiągnięto już poważne rezultaty w kierunku hodowli roślin leczniczych (analogiczne dążenia przejawiają się i nas). Założono następnie szereg stacji doświadczalnych dla jedwabnictwa, utworzono kontrolę nad fabrykacją wina i t. d.

Z powodu krążących w Łodzi pogłosek o niezwykłej drożyźnie wyrobów włókienniczych w Rosji, zasługuje na uwagę wiadomość, którą przed niedawnym czasem zamieściła „Torg.-Promyszlennaja Gazeta", mianowicie iż cena wełny surowej w porównaniu z początkiem roku 1915 podskoczyła o 75 proc.

Czynione są energiczne starania ze strony rządu w celu zapewnienia powodzenia świeżej wojennej pożyczce dwumiljardowej. Minister Bark kilkakrotnie konferował z przedstawicielami banków, które podjęły się między innemi ulokowania części pożyczki w krajach zaprzyjaźnionych i w neutralnej zagranicy.

Zapisy na pożyczkę będą przyjmowały, oprócz instytucji państwowych i banków, również kasy pożyczkowowo-oszczędnościowe. Pomimo zabiegów reklamowych, istnieją pewne wątpliwości co do powodzenia pożyczki, a to głównie z powodu nieprzychylnego i opozycyjnego względem rządu usposobienia nawet klas posiadających, naprz. kupiectwa moskiewskiego.

Pożyczka kolejowa, której zaciągnięcie w Ameryce nie doszło do skutku, ma wkrótce zostać wypuszczoną na rynek wewnętrzny rosyjski. Tymczasem, jeśli sądzić podług pism, przejawia minister komunikacji niepospolitą dla rosyjskiego dygnitarza działalność. Ulepszoną została znacznie komunikacja na kolei syberyjskiej, która podczas wojny nabrała wielkiego znaczenia, gdyż służy ona głównie do sprowadzania amunicji z Ameryki. Ulepszenia na tej linji polegają na zbudowaniu całego szeregu bocznic i rozjazdów, na rozszerzeniu stacji węzłowych oraz na wprowadzeniu udoskonalonego typu lokomotywy amerykańskiej o znacznej sile pociągowej. W krótkim czasie powiększono w ten sposób wydajność transportową kolei syberyjskiej o 50 proc. Ulepszenia te, łącznie z taborem ruchomym pochłonęły jednak olbrzymią sumę 850 miljonów rubli.

Dowodem, jak znacznym w Rosji jest brak pracowników inteligentnych i wykształconych może służyć fakt, iż wskutek nieposiadania dostatecznego personelu, tramwaje odeskie zmuszone zostały do ograniczenia ruchu.

E. S.

Duszy polskiej nie ujarzmiono!

Znakomity publicysta p. Antoni Chołoniewski rozpoczął w „Kurjerze Polskim" druk szeregu artykułów pod ogólnym tytułem: Obrachunek— po 120 latach niewoli, ilustrujących specjalnie martyrologję polską pod panowaniem Rosji, a jednocześnie dowodzących, iż mimo doznanych krzywd, naród polski żywotności nie utracił. Konkluzją niejako wywodów cenionego autora jest ostatni jego artykuł p. t. „Duszy polskiej nie ujarzmiono", który poniżej przytaczamy:

We wszystkich dziedzinach badań i myśli ludzkiej Polska przez cały okres stuletni tworzy i przyswaja sobie chciwie wyniki obce. Naród, którego podstawy bytu są podrywane i podgryzane, może utrzymać na europejskim poziomie swą Akademję umiejętności, może tysiące głów zatrudniać w korporacjach i instytucjach naukowych, bądących dziełem inicjatywy społecznej. Obok związków dla badań specjalnych, bibljoteki, muzea i zbiory naukowe Ossolińskich, Dzieduszyckich, Baworowskich, Czartoryskich, Czapskich, Mielżyńskich, Krasińskich, oddane do publicznego użytku w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu, powstały wśród najcięższych właśnie warunków naszego życia. Żywotność umysłowości polskiej poświadcza wymownie owa łatwość regeneracji, jaką objawia ona po okresach przymusowego zastoju. Warszawskie Tow. naukowe odradza się w r. 1906 natychmiast, gdy tylko przestał obowiązywać niesłychany zakaz łączenia się w imię nauki. Taka sama korporacja powstaje w Wilnie i rozwija bezzwłocznie płodną działalność; imponujące akty ofiarności stwarzają w tem kresowem mieście polskiem odrazu bogate fundacje, bibljoteki publiczne i zbiory naukowe.

Duch Polski nie dał się spauperyzować. Pozostał na tem wysokiem stanowisku, na którem rodził niegdyś Kopierników, Brudzewskich, Vitellionów, Janów z Szamotuł, Stwoszów, Kochanowskich, Sarbiewskich, Ostrorogów i Górnickich.

Niezmożona polska odporność zaznaczyła się zwycięsko na wszystkich polach życia. Usiłowano nas przetrzebić — liczebnie. Pracowały nad tem i szubienice, i wygnania, i odbieranie chleba, i powietrze, i ogień, i wojna. Imponująca siła rozrodcza polska wyrównywała wszelkie straty z nawiązką: w chwili upadku państwowego było nas—sześć miljonów, dziś—dwadzieścia trzy. Zatamowanie oświaty publicznej miało nas przetworzyć w barbarzyńców. Na zamach ten odpowiedzieliśmy obronnem rozciągnięciem sieci tajnych ognisk oświatowych a rzuceniem w r. 1905 miljonowych ofiar, gdy pracę można było wyprowadzić na powierzchnię. Obca szkoła miała zgasić w nas poczucie polskie. Czyniła to, zohydzając dzieciom przeszłość własnego narodu, wdrażając je do myślenia obcemi pojęciami, działając na wyobraźnię urokiem siły, niecąc dla niej podziw, jeśli nie dało się zdobyć przywiązania. Z tej szkoły jednak wyszedł partjotyzm polski rozpalony do czerwoności: wydała ona pokolenie dzieci, stawiających masowy opór swoim wychowawcom, wydała jedyny w dziejach dziesięcioletni „strajk" szkolny, jaki przeżyło Królestwo.

Tylko nad ciałami polskiemi zapanowała przemoc, dusza polska pozostała wolną. Jeszcze konfederat barski, Sułkowski, grożącemu Repninowi odpowiedział z wyniosłą pogardą: „Waćpan niczem u mnie jesteś!" i odtąd odpowiedź ta w tysiącznych warjantach przewija się przez usta całych pokoleń, których ducha oporu żadna tortura nie może złamać. Po 36-letnich męczarniach w grobie Szlisselburskim nieugięty Łukasiński, a raczej jego szkielet otarza „Zadnych próśb!" Na przedłożenie za sobie podaniu o łaskę, które mansing wyrażeniem — skruchy, wpisały Exman Sanguszko: „Z przekon irland wybiera aresztanckie roty, statnich, łaski, Roman Zuliński mówi powsta oprawcom: „Bić mnie możecie, śro nie sądzić — ja was nie uznaję część naszych czasach tę samą odpo mógł wyczytać obryzgany Nach dziecięcą kat-pedagog w oczach ostra tysięcy małych bohaterów, co się d ły o ziemię moskiewskie azbu u p. obce katechizmy. „Ja was nie unnie ję!" woła naród po 120 latach wszy kich możliwych prób podboju w tał wnętrznego. „Waćpan niczem u mn jesteś!"

Nie zdołano pozbawić nas ziem mowy i duszy. Los Irlandji, któr wydarto jednak skibę ojczystą, znie walając połowę narodu do opuszcze nia starych siedzib, i którą zmuszono do przyswojenia sobie języka wroga, wskazuje, jak wyjątkową żywotność przejawiła w swej walce obronej Polska.

Co więcej, potrafiła ona rozwinąć siłę przyciągającą w tym najstraszniejszym okresie swoich dziejów. Z bezpaństwową datą XIX stulecia przejdzie do historji naszej fakt odradzania się kresowych ziem polskich, odpadłych przed wiekami od całości narodowej, lub takich, które od wieków przestały żyć naszem życiem. Po tamtej stronie Tatr, na Spiżu i Orawie, które od Jagiełły żyją w separacji z resztą ojczyzny, kiełkuje poczucie jedności. Są to dobitne przejawy żywotności polskiej. Takim przejawem jest wreszcie niespodziewana siła asymilacyjna, jaką naród nasz rozwinął niejednokrotnie w zetknięciu się z tymi, przez których sam miał być—asymilowany. Setki i tysiące obcych nazwisk, które spotykamy u najlepszych polskich patrjotów, które na kartach naszej umysłowości, czy naszej politycznej historji XIX w. zapisały się nigdy niestartemi głoskami, te nazwiska, co przymknęły do nas w czasie, gdy naród nasz nie miał nic do dania, a wszystkiego mógł żądać od swych przybranych dzieci, nazwiska zatem najszlachetniejsze i najszanowniejsze, są potwierdzeniem wymownem, że Polska jest „wielką rzeczą" i rzeczą, które

chcieć zniszczyć może tylko pijany upór lub nieprzytomna pycha.

Obrachunek stuletni daje nam pełne otuchy przeświadczenie, żeśmy żywi i zdolni do życia. Jeśli zważy się na te szalone trudności, jakiemi skrępowano w tym czasie nasz rozwój, na te kolczaste druty, które przeciągano w poprzek naszej drogi, na doły wilcze, które pod nami kopano, na niezliczone tamy i przeszkody, o które co krok każde pokolenie porozbiorowe u nas musiało się potykać, a z drugiej strony, gdy weźmie się pod uwagę, cośmy w tych warunkach obronili i stworzyli, to mamy prawo do dumnego poczucia, że Polska, która w swobodnem współzawodnictwie, jak inni, miałaby możność pełnego rozwinięcia swych sił i uzdolnień, stałaby dziś z pewnością w rzędzie pierwszych narodów Europy.

A. Chołoniewski.

Kronika

Od Redakcji.

Z powodu jutrzejszego święta Św. Stanisława, następny numer „Kurjera“ ukaże się we wtorek dnia 9 b. m. o zwykłej porze.

W sprawie żebractwa.

W liście z dnia 19 kwietnia r. b. Rada Opiekuńcza w Będkowie stwierdza, że w okolicznych wsiach spotyka się masy żebrzących miejskich wyrostków w wieku od lat 8-u, którzy swem zachowaniem się (palenie papierosów i t. d.) zgubnie oddziaływują na dzieci miejscowe.

Sprawa powyższa, niezmiernie ważna w skutkach, interesująca nasz szerszy ogół, jako dotycząca najżywotniejszej dla nas kwestji, wychowania młodzieży, była przedmiotem obrad Łódzkiej Rady Okręgowej, która uchwaliła: zwrócić się do wszystkich Rad Miejscowych z prośbą o zainteresowanie się poruszoną przez Opiekuńczą w Będkowie sprawą, celu zaleca ze swej strony następujące środki działania:

1) wałęsanie się z prośbą o pomoc ze strony dzieci samo przez się złem i dopuszczalne być może tylko w drodze wyjątku ze względu na obecne nienormalne warunki życia.

2) pomoc dzieciom udzielana być ma w postaci ciepłej strawy z pełnem wyłączeniem datków pieniężnych, na pierwszym zaś planie stawić należy zaofiarowanie pracującym o pomoc pracy w jakiejkolwiek formie.

3) pożądane jest bardzo lokowanie dzieci (wyrostków) miejskich na sezon letni przy wiejskich rodzinach a to tem bardziej, że w tym czasie praca wyrostków łatwo na wsi zużytkowana być może,

4) zakładanie przez Rady Miejscowe po wsiach ochronek dla dzieci miejskich i utrzymywanie takowych częściowo środkami miejscowymi, częściowo zaś z funduszów, które specjalnie na ten cel gotowa jest każdorazowo asygnować Rada Okręgowa, licząc na każdą ochronkę na 50 dzieci w pierwszych 2 miesiącach po rb. 60.— w następnych zaś po 30 rb. (y)

Towarzystwo Krajoznawcze.

Łódzki Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w nadchodzącą niedzielę (7 b. m.) urządza we własnym lokalu, przy ulicy Piotrkowskiej № 91, zebranie miesięczne członków Tow., poświęcone sprawom administracyjnym, bieżącym i naukowym.

Na zebraniu tem członek Towarzystwa, inżynier Eugienjusz Krasuski, wygłosi odczyt: „O wierzeniach i zabobonach ludu polskiego“.

Początek zebrania o godz. 6 i pół po poł. (y)

Zebranie w sprawie Bibloteki Centralnej.

odbędzie się we w wtorek d. 9 maja o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu Muzeum (Piotrkowska 91).

Imiennych zaproszeń nie rozsyła się. Uczestnicy poprzednich zebrań, delegaci instytucji oraz wszyscy interesujący się tą sprawą zechcą przybyć w celu powzięcia ostatecznych uchwał co do organizacji Bibljoteki.

Na kolonje letnie

dla dzieci wyznania ewangelickiego za pośrednictwem prezydenta policji v. Oppena otrzymano 20,000 marek. Wynajęto już 3 domy we wsi Okup pod Łaskiem, gdzie będą wysłane w 3 partjach dzieci w liczbie tysiąca. (a)

Ciekawa broszurka.

Staraniem Towarzystwa „Lokator“ wydana została broszurka p. t. „Gospodarz i lokator“ pióra adw. przys. Maurycego Kona.

Broszurka w popularny sposób uświadamia czytelnika o stosunkach prawnych między gospodarzem i lokatorem.

Nabyć książkę można w Tow. „Lokator“.

Do Ozorkowa.

W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano wyruszyła na rowerach wycieczka do Ozorkowa. (y)

Nowa piekarnia w Widzewie.

Wobec ustawicznie wzrastającej drożyzny, z uznaniem należy zaznaczyć otwarcie z inicjatywy i dzięki staraniom p. O. Kona nowej piekarni dla robotników przy sklepie spożywczym Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej. Piekarnia fabryczna dostarcza robotnikom chleba w cenie 8 kop. za funt i niewątpliwie cieszyć się będzie stałem powodzeniem. (y)

Osiem nowych tanich kuchen.

Wkrótce ma być otwartych 8 nowych tanich kuchen.

Nowa kooperatywa spożywcza

przy miejscowej Radzie Opiekuńczej gminy Radogoszcz została zalegalizowana i rozpoczęła swe czynności. Lokalu dla kooperatywy udzieliła dyrekcja kolejek dojazdowych w Helenówku w sali bufetowej. Zarząd kooperatywy stanowią: prezes Jan Hilt, wice-prezes Dzieniakowski, sekretarz Zarzycki, zastępca sekretarza Urbanowski, dyrektor kooperatywy Gustaw Dancer, członkowie zarządu Leon Tarczyński, Antoni Weiss i Jasielski. (a)

Z herbaciarni robotniczych.

By uprzyjemnić spędzane w tanich herbaciarniach stołownikom chwile, zarządy tych herbaciarni zaopatrują swe zakłady w codzienne pisma miejscowe.. (kj)

Nowa tania kuchnia

w Radogoszczu utworzona została przy miejscowej Radzie Opiekuńczej. Zarząd kuchni stanowią pp. Dzieniakowski, Zarzycki, Urbanowski i Hilt. Obiady, w liczbie 100 wydawane są w cenie 3 kop (a)

W I Miejskiem Ambulatorjum

na Bałuckim rynku w ciągu ubiegłego m-ca kwietnia, udzielono pomocy lekarskiej 993 chorym, w tem dorosłych 538, dzieci 455.

Najwięcej było chorób płuc 180, żołądka i kiszek 142, gruźlica 52, serca 57, nerek 34, nerwowych 47, wycieńczenie 36, ze skórnych najwięcej świerzba, z zakaźnych: odra 38, influenza 55, koklusz 27. (a)

Żydowskie Tanie kuchnie.

Jak nam donoszą z Komitetu żydowskiego Tanich Kuchen, w niedzielę 7-go b. m. o godz. 10 rano ma się odbyć otwarcie Żydow. Kuchen przy ul. Cegieln. 63, które się dotychczas mieściły przy ul. Cegieln. 51 oraz Widzewska 13.

Kuchnie te wydają dziennie 3800 obiadów.

Sok malinowy.

Z powodu tego, że ceny soku malinowego, używanego, jako przyprawka do wody sodowej, podniosły się w ostatnich czasach o kilkaset procent, w wielu miejscowych owocarniach sprzedają zamiast wody sodowej z sokiem lemoniadę z cytryn, pomarańczy i t. d.

Szklanka lemoniady takiej kosztuje 1— 3 kop. podczas gdy za wodę ze sokiem żądają 8—10 kop. (kj.)

Ochrona kobiet.

Żydowskie Stow. ochrony kobiet ma zamiar w najbliższym czasie otworzyć hotel-pensjonat dla przyjezdnych dziewcząt, za pobieraniem minimalnej opłaty. (y)

Zaginione rzeczy.

Ponieważ pogubione przez dzieci szkolne rozmaite rzeczy znajdują się w różnych miejscach, przeto dla ułatwienia w odszukaniu rzeczy proszeni są wszyscy, którzy coś z rzeczy znaleźli, o odesłanie do szkoły miejskiej № 31 na rogu ulic Mikołajewskiej i Ewangelickiej. (y)

Pochód 3 maja na ekranie.

Inż. Daszewski dokonał kilkudziesięciu zdjęć z pochodu 3 go maja, przeciągającego przez ulicę Piotrkowską.

Zdjęcia te, odznaczające się nadzwyczajną starannością wykonania, przetransponowane zostały na przezrocza i od wczoraj demonstrowane są na ekranie kina „Mirage“, obok ciekawego dramatu filmowego pod tyt. „W szponach lichwiarza“.

Przypuszczać należy, że publiczność skorzysta z utrwalonego na filmie odbicia pochodu i zapełni w ciągu kilku seansów miłą widownię teatrzyku „Mirage“.

Notatki prasowe.

Anna Bień z Łodzi skazana została na 14 dni więzienia, ponieważ w sklepie swoim rozcieńczone mleko sprzedawała.

Łódź. dnia 3-go maja 1916 r.

— Paulina Zoller i Krystjan Klink z Nowosolna skazani zostali na 14 dni aresztu, ponieważ mleko rozcieńczone z wodą sprzedawali.

Łódź, dnia 29 kwietnia 1916 r.

Wypadki i kradzieże:

Kradzieże.

Przy ulicy Nowo-Cegielnianej 44, Natanowi Fejnerowi skradziono garderoby za 300 rubli. Przy tejże ulicy Szmulowi Grynbergowi skradziono różne rzeczy, wartości 100 rubli. Przy ulicy Siedleckiej № 12, bawiącej się z dziećmi dziewczynce Helenie Nowak, niewykryty rabuś zerwał z uszu kosztowne kolczyki. (a)

Z ucząstku

komitetu rozdziału chleba i mąki przy ulicy Zarzewskiej 26, skradziono kart na chleb i cukier 500 sztuk już stemplowanych. oraz 200 niestemplowanych. Karty skradzione są koloru czerwonego, serji 25 (a)

Z Pabjanic.

Dzień 3 maja wypadł dość uroczyście w naszem mieście. Domy udekorowane, przybrane zielenią, girlandami, nastrój poważny i podniosły.

Pochód o godz. 10-ej wyruszył z Nowego Miasta z kościoła Najświętszej Marji Panny. W pochodzie brały udział wszystkie cechy, uczestnicy z 63 r. nieśli własny sztandar, Stowarzyszenia śpiewacze, skauci, wszystkie szkoły miejskie, kooperatywy robotnicze, Stow. handlowców, Stow. „Praca“, Chrześcjańskie Stow. Rob., Niemieckie Stow. strzelców, Niem. Sportowe Stow. śpiewacze.

Żydowskie Stow. Młodzieży Pabjanickiej, jak również jeszcze dwa Stowarzyszenia żydowskie z zarządem gminy na czele. Następnie szły delegacje z Rady Opiekuńczej, Magistratu i instytucji finansowych.

Pochód przedefilował przez ulice Zamkową, Warszawską do kaplicy Starego Miasta, gdzie została wmurowana tablica pamiątkowa na miejscu poległych bojowników ostatniego powstania.

Komitet obchodu 3 maja złożył prześliczny wieniec z żywych kwiatów na grobie bojowników Wolności.

Po chwilowem zatrzymaniu się pochód zawrócił, przechodząc ulicami Bóżniczną, Kościelną na Stare Miasto, gdzie się rozwiązał.

Porządek pochodu utrzymywała Straż Ogniowa i Milicja Obywatelska. (o)

Ze związków i stowarzyszeń.

⚔ **Związek Ogrodników Polskich**

zwołuje w dniu dzisiejszym o godz. 3 po poł. w lokalu majstrów fabrycznych przy Nowym Rynku № 6 członków oddziału łódzkiego na zebranie miesięczne. (a)

⚔ **Stow. Zwolenników Godzinowych Rozrywek w Łodzi.**

Na ostatniem posiedzeniu zarządu postanowiono zorganizować orkiestrę.

W tym celu uprasza się sz. członków i amatorów, chcących wziąć udział w takowej, o łaskawe zgłaszanie się do zarządu tegoż Stowarzyszenia. (y)

⚔ **Ze związku pracowników fryzjerskich.**

Związek zawodowy pracowników fryzjerskich zwraca się z prośbą do szanownej klijenteli o przybywanie do zakładów nie później jak o godz. 12 w niedziele i święta, gdyż późniejsze przybywanie p.p. klijentów wywołuje tylko nieporozumienia pomiędzy szefami a ich pracownikami. (y)

⚔ **Ze Stow. Nauczycieli żydów.**

W lokalu Klubu rzemieślniczego przy ulicy Zawadzkiej № 5, odbył się dalszy ciąg ogólnego zebrania członków Stow. Nauczycieli żydów. Dokonano wyborów, przyczem wynik był następujący: p. Ogor (dyrektor gimnazjum) prezes. Do zarządu: dr. Aftergot, pani Aronowicz, Barchanówna, Gepnerówna, Aleksandrowicz, Głogowski, Getz, Lichtenstein, M. Minc i Zakman. Na zastępców: pp.: Besterman, Mulnik, B. Minc i Taagblat. Do Komisji Rewizyjnej pp.: L. Lipszyc, I. Lurie, Poznański i Polak.

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Dziś odbędą się dwa widowiska: o 3-ej po poł. po cenach popularnych daną będzie „Obrona Częstochowy“, wiecz. zaś o 7 i pół odbędzie się benefis Aleksandra Olędzkiego.

Odegraną będzie wyborna komedja z rosyjskiego A. Ostrowskiego „Łapownicy“ (Intratna posada).

Sztukę wystawia reżyser Orliński.

W poniedziałek: o 3-ej po poł. „Rewizor z Petersburga“, wiecz. o 7 i pół powtórzenie uroczystego widowiska z dnia 3-go maja, a mianowicie. „Konstytucja 3 maja“, „Wesele“ i „Pan Tadeusz“.

Benefis Aleksandra Olędzkiego.

Dziś więc w Teatrze Polskim o godz. 7-ej i pół wiecz. odbędzie się benefis ulubieńca publiczności, utalentowanego amanta naszej sceny, p. Aleksandra Olędzkiego.

Benefisant wybrał sobie pierwszorzędnej wartości komedję w 5 aktach znanego pisarza rosyjskiego A. Ostrowskiego p. t. „Łapownicy“ (Intratna posada), która grana była w Teatrze „Rozmaitości“.

Benefis p. Olędzkiego wzbudził ogólne zainteresowanie. Nie wątpimy więc, że popularność sympatycznego artysty, jaką pozyskał wśród publiczności przez szereg pierwszorzędnych kreacji, granych w sezonie obecnym, będzie odpowiednio nagrodzona przez liczną frekwencję publiczności na dzisiejszem przedstawieniu. Sztukę reżyseruje p. J. Orliński.

Bilety po cenach zwyczajnych do nabycia w kasie Teatru.

Koncert „Lutni“.

Odłożony z powodu nieprzybycia w oznaczonym terminie artystów z Warszawy koncert „Lutni“, odbędzie się stanowczo w środę, dnia 10 maja o godz. 8-ej wiecz. w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej. Na obfity i doborowy program koncertu złożą się popisy panny Haliny Leskiej, wybitnej artystki opery warszawskiej, która odśpiewa szereg pieśni Galla i Friedmana, pana Bronisława Lechowskiego, nad wyraz utalentowanego skrzypka, który poza występem solowym odegra razem z panią Izą Barabaszową sonatę Francka, znanej zaszczytnie z estrady panny Zotji Szperlinżanki (nastrojowe melodeklamacje) i z zapałem witanego zawsze przez publiczność naszą p. Janusza Orlińskiego Wreszcie chór męski „Lutni“ pod dyrekcją p. Antoniego Michałowskiego wykona szereg pieśni swojskich, przeważnie ludowych.

Pozostałe bilety są do nabycia w składzie fortepianów J. Grzegorzewskiego (Piotrkowska 117); jedynie w niedzielę i poniedziałek sprzedawane będą w cukierni W. Gostomskiego.

Korespondencja z jeńcami.

Dozwolone jest odtąd korespondowanie między mieszkańcami generał gubernatorstwa Warszawskiego a rosyjskiemi jeńcami wojennymi

Jeńcom wojennym wolno posyłać:

a) tylko pocztówki, a mianowicie ogół jednę miesięcznie,

b) przekazy pocztowe do 800 marek.

Przesyłki można pisać po niemiecku, po polsku albo po rosyjsku, lecz miejsce przeznaczenia należy wypisać pismem niemieckiem lub łacińskiem. Listy napisane po niemiecku przejdą naturalnie prędzej przez cenzurę. Przesyłki są bezpłatne, lecz muszą być opatrzone uwagą pisaną ręcznie lub drukowaną „Kriegsgefangenensendung“ (Przesyłka dla jeńców wojennych), a w adresie należy tylko wymienić obóz do którego jeńca przydzielono. Niewolno jest posyłać paczek i telegramów. W tem pozwoleniu korespondowania uważani są za jeńców wojennych także osoby cywilne z zajętego obszaru, odwiedzione z jakiegokolwiek powodu do Niemiec, sanitarjusze wojska rosyjskiego oraz wszyscy jeńcy wojenni i wojskowi w niemieckich zakładach karnych.

Nieuzasadnione zażalenia.

Ludność polska wniosła w ostatnim czasie kilkakrotnie zażalenia do władz niemieckich, które po długim i sumiennem badaniu okazały się zupełnie nieuzasadnionemi, a zatem spowodowały tylko u odnośnych władz wielką stratę czasu. Stało się naturalnym skutkiem tej okoliczności, że w wypadku powtórnym, muszą się te ostatnie odnieść względem zażaleń z pewną nieufnością.

Leży zatem w interesie wszystkich, by podający zażalenie, zanim odda je władzom zbadał je najdokładniej.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).
Wielką Kwatera Główna, 6-go maja.

Wschodnia widownia wojny.

Położenie jest naogół niezmienione.

Bałkańska widownia wojny.

Jeden z naszych statków napowietrznych niepowrócił z lotu w kierunku Solunia. Według doniesienia angielskiego został on zestrzelony i spalił się.

Zachodnia widownia wojny.

Na południo-wschodzie i południu od Armentieres powiodły się przedsięwzięcia naszych patroli; wzięto jeńców, zdobyto 2 karabiny maszynowe i 2 miotacze min. Pod Givenchy en Gohelle, odparto kompletnie natarcie anglików na kilka zajętych przez nas wyrw wybuchowych Na północo-wschodzie od Vien le Chateau (w Argonach), spełzło na niczem po walce z blizka, większe przedsięwzięcie patroli francuskich.

Na lewym brzegu Mozy, w okolicy na południo-wschodzie od Haucourt, wzmagały się w dalszym ciągu walki artyleryjskie i piechoty. Przyniosły nam one również pewne powodzenie, lecz jeszcze się nie zakończyły.

Na południu od Warneton, wicefeldfebel Frankl, zestrzelił 4-go maja angielskiego dwupłatowca, przez co wyłączył z boju czwarty latawiec nieprzyjacielski. Jego cesarska Mość wyraził uznanie dla zasług dzielnego lotnika przez awans na oficera.

Na południo-wschodzie od Diden hoten, musiał z konieczności wylądować latawiec francuski. Lotników wzięto do niewoli. Wczoraj wieczorem wskutek nagłej burzy, zerwało się wiele balonów francuskich i przeleciało za nasze linje. Dotąd schwytano z nich przeszło 15.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Komunikat austrjacki.

WIEDEN, (Urzędowo) 6 maja.

Rosyjska widownia wojny.

Na południo zachodzie od Ołyki wojska armji arcyksięcia Józefa-Ferdynanda, wyparły rosjan z lasku, położonego tuż przed frontem. Zresztą niema szczególnych wydarzeń.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Niezmiennie.

Włoska widownia wojny.

Naogół nieznaczną była działalność bojowa. Odparto przeciwnatarcie nieprzyjaciela, na zdobyte przez nas stanowiska na Rombonie. Na płaskowzgórzu Lafraun wyparto włochów z czołowych okopów na północy od naszego fortu Lusern.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Odpowiedź Niemiec na notą amerykańską.

(Dokończenie)

W takiem położeniu rzeczy rząd niemiecki może ponownie wyrazić ubolewanie swoje, iż uczucia humanitarne rządu amerykańskiego, zwracając się tak gorąco ku pożałowaniu godnym ofiarom łodzi podwodnych, nie rozciągające się również gorąco na wiele miljonów kobiet i dzieci, które według jasno wypowiedzianego zamiaru Anglji na głód są wystawione w celu zmuszenia zwycięskiej armji państw centralnych przez te męki głodowe do haniebnej kapitulacji. Rząd niemiecki, a z nim cały naród niemiecki nie może zrozumieć tych nierównych uczuć, tembardziej, że niejednokrotnie już wyraźnie oświadczył, iż gotów jest w zakresie wojny podwodnej ściśle trzymać się norm prawa międzynarodowego, o ile Anglja również oświadczy, że te normy uzna za podstawę swojej akcji wojennej. Rozmaite próby rządu Stanów Zjednoczonych nakłonienia Anglji w tym kierunku, rozbiły się o stanowczą odmowę rządu angielskiego. Anglja w dalszym ciągu dopuszcza się pogwałcenia prawa międzynarodowego i przekroczyła już wszelkie granice w pogwałceniu państw neutralnych. Ostatni środek, uznanie węgla niemieckiego za kontrabandę, łącznie z żądaniem, że tylko Anglja może dostarczać neutralnym węgla, jest niczem innem, jak tylko niesłychanem wymuszeniem, aby floty handlowe państw neutralnych zaprzęgły się w służbę angielskiej wojny ekonomicznej.

Naród niemiecki wie, iż w rękach rządu Stanów Zjednoczonych znajduje się możność ograniczenia wojny w duchu ludzkości i praw międzynarodowych jedynie na strony walczące. Rząd amerykański dokonałby tego, gdyby zdecydował się wystąpić stanowczo przeciw Anglji w obronie prawa wolnej żeglugi na morzach. Obecnie jednak naród niemiecki ma wrażenie, że rząd Stanów Zjednoczonych żąda od Niemiec ograniczeń w użytkowaniu skutecznej broni w walce o byt swój i że czyni zawisłem utrzymanie stosunków swoich z Niemcami od wypełnienia tego żądania, względem zaś przeciwnym prawu międzynarodowemu metodom nieprzyjaciół Niemiec poprzestaje tylko na protestach. Naród niemiecki wie również, w jak wielkich rozmiarach Stany Zjednoczone dostarczają wrogom Niemiec środków wojennych wszelkiego rodzaju.

W tych okolicznościach łatwem jest do zrozumienia, że odwołanie się do prawa międzynarodowego i do uczuć ludzkości nie mogło znaleźć odgłosu w narodzie niemieckim.

Jeżeli pomimo to rząd niemiecki decyduje się na krańcowe ustępstwo, czyni to po pierwsze ze względu na więcej, niż stuletnią przyjaźń między obu wielkimi narodami, po drugie zaś ze względu na wielkie niebezpieczeństwo, jakieby groziło całej ludzkości cywilizowanej przez rozprzestrzenienie się tej strasznej i krwawej wojny.

Świadomość siły pozwoliła rządowi niemieckiemu dwukrotnie w ciągu ostatnich miesięcy oznajmić wobec świata całego gotowość do pokoju, gwarantującego życiowe interesy Niemiec. W ten sposób dał do zrozumienia, że nie będzie winą Niemiec odwlekanie chwili zawarcia pokoju.

Tembardziej więc rząd niemiecki uprawniony jest do powiedzenia, że nie byłby odpowiedzialny przed ludzkością i historją, gdyby po 21 miesiącach trwania wojny spór wynikły z powodu łodzi podwodnych przybrał obrót niebezpieczny dla pokoju między Niemcami a narodem amerykańskim.

Takiego obrotu rząd niemiecki, o ile od niego zależy, pragnie uniknąć. Równocześnie zaś chce przyczynić się, aby, dopóki wojna trwa jeszcze, umożliwione było ograniczeczenie akcji wojennej na strony walczące, cel obejmujący w sobie tak swobodę żeglugi na morzach, w czem rząd niemiecki, jak sądzi, i dziś jeszcze najzupełniej jest zgodny ze Stanami Zjednoczonymi.

Kierowany temi uczuciami, rząd niemiecki zawiadamia rząd Stanów Zjednoczonych, że wydał niemieckim siłom zbrojnym morskim dyrektywę aby trzymając się się zasad powszechnego prawa międzynarodowego, w zakresie zatrzymywania, rewidowania i niszczenia okrętów handlowych także zewnątrz sfery wojny morskiej, nie zatapiać okrętów handlowych bez ostrzeżenia i bez dania możności ratunku dla życia ludzkiego, chyba w wypadkach gdyby okręty te uciekały lub stawiały opór.

W walce o byt, którą Niemcy są zmuszone toczyć, nie można przypuszczać, że ze względu na interesy państw neutralnych Niemcy pozwolą sobie ograniczenie w posiłkowaniu się skuteczną bronią, gdy tymczasem ich przeciwnikom wolno obecnie będzie dowolnie posługiwać się środkami przeciwnymi prawu międzynarodowemu. Takie żądanie nie da się pogodzić z pojęciami neutralności. — Rząd niemiecki jest najmocniej przekonany, iż tego rodzaju pogląd jest daleki od rządu Stanów Zjednoczonych. Przypuszczenie swoje rząd niemiecki opiera na niejednokrotnie wypowiadanych oświadczeniach rządu amerykańskiego, że wobec wszystkich toczących wojnę bronić będzie swobody mórz

Rząd niemiecki oczekuje wobec tego, że nowe dyrektywy wydane niemieckim siłom wojennym morskim usuną wszelką przeszkodę do urzeczywistnienia zaproponowej w nocie z dn. 23 lipca 1915 roku współpracy około przywrócenia jeszcze w ciągu wojny swobody żeglugi na morzu, i nie wątpi, iż Rząd Stanów Zjednoczonych zażąda od rządu angielskiego natychmiastowego zastosowania się do norm obowiązujących prawa międzynarodowego, które były przed wojną ogólnie uznane i wyłożone w notach rządu amerykańskiego do rządu angielskiego z dnia 28-go grudnia 1914 i 5-go listopada 1915 r.

Gdyby kroki rządu Stanów Zjednoczonych nie doprowadziły do pożądanego wyniku to jest do przywrócenia mocy praw ludzkości, obowiązującej wszystkie narody prowadzące wojnę, to rząd niemiecki uzna, że znalazł się wobec nowego położenia i zastrzega sobie całkowitą swobodę decyzji w takim wypadku.

Niżej podpisany korzysta z okazji, ażeby ambasadorowi ponowić zapewnienia swojego najgłębszego szacunku.

(pod.) *Jagow.*

Represja przeciw Grecji.

BERLIN, 5.5. (WAT). „Voss. Ztg." dowiaduje się z Amsterdamu, że w kołach wojskowych londyńskich oczekują zastosowania surowych środków przeciwko Grecji. W najbliższej przyszłości angielski dowódca eskadry śródziemno-morskiej zarządzi wspólnie z gen. Sarrail środki przymusowe.

Stany Zjednoczone pośrednikiem pokojowym.

ZURICH, 5.5. (WAT) W „Zürcher Post" jeden z wybitnych polityków neutralnych omawia kwestję, komu przypaść może rola pierwszego inicjatora pokoju i dochodzi do wniosku, że możliwem jest, iż pośrednikiem takim będzie Ameryka. Potwierdzają to ostatnie wypadki. Stany Zjednoczone zwróciły się z całą stanowczością nietylko przeciwko walce podwodnej, prowadzonej przez Niemcy, ale w takiż sam sposób oświadczyły Anglji, że nie przyłożą ręki do akcji, mającej na celu ogłodzenie Niemiec, a prócz tego będą bronić swojego prawa dowozu towarów, nie uznanych za kontrabandę, do Niemiec, bez pokrzywdzenia Anglji.

Rzekome pertraktacje o pokój.

SOFJA. Bułgarska Ag. Tel. donosi: Pismo „La Suisse" podało wiadomość, że poseł bułgarski w Wiedniu Toszew i bułgarski attaché wojskowy w Berlinie, podpułkownik Czerwenako, prowadzą w Szwajcarji w porozumieniu z delegatami tureckimi pertraktacje pokojowe z zastępcami państw czwórporozumienia. — Wiadomość ta pozbawiona jest wszelkiej podstawy. Pogłoski wzięły początek z podróży Toszewa i Czerwenaka do Genewy, dokąd udali się dla interesów nie mających związku ani z wojną obecną, ani z przyszłym pokojem.

Kongres państw neutralnych.

BUKARESZT, 5.5 (WAT). Dziennik „Libertatea" dowiaduje się z Genewy: W lipcu odbędzie się w Bernie kongres państw neutralnych. W kongresie tym uczestniczyć będą wszyscy kierownicy spraw zewnętrznych w państwach neutralnych. Dotychczas zgłosiły udział: Danja, Szwecja, Norwegja i Holandja. Brak jeszcze odpowiedzi ze strony Hiszpanji, Rumunji i Grecji. Przewodniczyć będzie na kongresie prezydent związku szwajcarskiego.

Echa zaburzeń irlandzkich.

ROTTERDAM, 5.5. (WAT). Z Londynu donoszą:

Asquith zawiadomił w izbie gmin, że proces przeciw Rogerowi Casement wkrótce się rozpocznie. Casement zwrócił się do sekretarza stanu Lansinga o wstawienie się za nim do rządu angielskiego. Lansing dał odpowiedź odmowną. „Daily Express" oblicza powstańców irlandskich, zabitych w dniach ostatnich, na 3000. W pierwszym dniu powstania chwyciło za broń 15000. W środę uczestniczyła już tylko część trzecia.

BAZYLEA, 5. 5. „Basler Nachrichten" donoszą z Londynu. Siostra Sir Rogera Casement'a zwróciła się do amerykańskiego sekretarza stanu p. Lansing'a z prośbą o wstawiennictwo u rządu Wielkiej Brytanji w sprawie jej brata, aby ten nie został skazany na śmierć.

Lansing prośbie tej odmówił.

DUBLIN, 5.5. Tutejsze pisma zostały urzędownie upełnomocnione do zaprzeczenia pogłoskom, jakoby niektórzy z powstańców zostali rozstrzelani bez sądu wojennego.

French ogłasza, iż na przyszłość nikt nie ma prawa przyjazdu do Irlandji bez specjalnej wojskowej przepustki.

Udział Kanady w wojnie światowej.

LONDYN. W Kanadyjskiej Izbie niższej wniósł prezes ministrów Borden żądanie przyznania kredytu 250000 dolarów na cele wojenne. Izba przyjęła jednogłośnie projekt.

W dalszym ciągu wyjaśnił Sir Robert Borden, iż obecny kontyngens zamorski Kanady, jest większym o 60 tysięcy od wojsk angielskich przy wybuchu wojny.

Walki w Kongo.

LE HAVRE, 5.5. Belgijskie ministerjum kolonji donosi: Gen. Tombeur, głównodowodzący wojskami belgijskiemi na wschodniej granicy donosi, że wojska belgijskie objęły stanowiska nieprzyjacielskie, broniące przejścia przez Russissi oraz wylądowały na niemieckim brzegu jeziora Kiwu. Manewr ten zmusił nieprzyjaciela do opuszczenia stanowisk na południe od jeziora. Wojska belgijskie przekroczyły rzekę i zajęły stanowiska niemieckie pod Tszangugu.

Na południe od Kiwu udało się również wojskom belgijskim wtargnąć do stanowisk niemieckich.

Ś. † P.

ANTONI DEMICH

sekretarz sądu w Aleksandrowie, po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu dn. 5 maja r. b. o godz. 10 wiecz., przeżywszy lat 25.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu gminy do kościoła parafialnego w Aleksandrowie nastąpi w niedzielę, dnia 7 maja o godz. 6 po południu.

Eksportacja zaś nastąpi w poniedziałek, dn. 8 b. m. o godz. 9 rano do Łodzi na nowy cmentarz katolicki. Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

Żona z synkiem i Rodzina.

W środę, 10 maja r. b. w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej № 18. odbędzie się:

Koncert Lutni

ze współudziałem pań: **HALINY LESKIEJ,** art. opery warsz. (śpiew), **Izy Barabaszowej** (fort.), **Zofji Sperlinżanki** (melodekl.) panów: **Bronisława Lechowskiego** (skrzypce) i **Janusza Orlińskiego** (deklamacje), oraz chóru męskiego **„Lutni"**, pod dyr. p. Antoniego Michałowsko. Bilety w cenie od 20 k. do 2 r. 20 k. są do nabycia w składzie fortepianów **J. Grzegorzewskiego** (Piotrkowska 117). Początek o g. 8 w. według czasu letniego.

Zarząd Tow. „LUTNI".

TEATR POLSKI Cegielniana 63.

Bilety wcześniej do nabycia w Cukierni W-go Gostomskiego, w dniu zaś widowiska w kasie teatru

W Poniedziałek, 8 maja 1916 r. o 3 po poł. po cenach popularnych.
Rewizor z Petersburga
Komedja w 5 aktach, M. Gogola.

o 7 i pół wieczorem.
Konstytucja 3 Maja
Rzecz na scenę w 1 akcie, Zofji Wojnarowskiej.

Wesele
St. Wyspiańskiego (scena Stańczyka z Dziennikarzem).

Pan Tadeusz
(księga XII)
„Zaręczyny 3 por" „Uwłaszczenie włościan" „Kochajmy się" i „Polonez 3 Maja".

Kąpiele solankowe kwaso-węglowe, elektr. świetlne i szafkowe. Inhalacje.

SEZON
Zdrojowisko od 1 czerwca do 30 września.
CIECHOCINEK
koło Aleksandrowa.
Cesarski Zarząd Kąpielowy.

Koncerty, teatr, kinematograf, tenis, tani i obfity stół. Mieszkania przez biuro informacyjne.

Do panów złodziei

Przy ścisku w garderobie na wychodnem z sali Koncertowej po rauole z dn. 3 maja został mi skradziony portfel ze znaczniejszą sumą rubli i mniejszą marek, oraz z listami i kwitami tylko dla mnie wartość mającemi. Upraszam przeto o zwrot kwitów i listów, godząc się na stratę pieniędzy i portfelu.

Feliks Przedpełski. Piotrkowska 17.

Nadszedł transport
Marmolady owocowej
cena 35 kop. za funt, hurtem taniej.
Karol Somya
Piotrkowska 192.
629—3

Zarząd Banku Kupieckiego Łódzkiego

na zasadzie §§ 60, 61, 62, 64 i 66 Ustawy i §§ 1 i 3, uchwały Komitetu Ministrów z dnia 21 grudnia 1901 r. ma zaszczyt zwołać XVIII te

Zwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonarjuszów

na dzień 29 maja r. b. o godz. 4 po poł. w gmachu Banku przy ul. Piotrkowskiej № 74 w Łodzi.

Porządek dzienny obejmuje:

1) Sprawozdanie Zarządu za r. 1914 i 1915 i zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za okres sprawozdawczy.
2) Wybór Członków Rady i Zarządu.
3) Wybór 5 Członków Komisji Rewizyjnej na r. 1916
4) Zatwierdzenie budżetu wydatków handlowych na rok 1916.
5) Wnioski Zarządu.

P. P. Akcjonarjusze zamierzający uczestniczyć na Zebraniu, zechcą przedstawić swe akcje najpóźniej w dn. 22 maja r. b. w kasie Banku Kupieckiego w Łodzi lub w Warszawie. 3525—2

Akuszerka
z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrogrodzie praktykująca 20 lat, przyjmuje. Andrzeja 39, m. 10 od 12—5

MYDŁO
60 kop. funt. hurtem taniej u Borzykowskiego, Kostantynowska 20.

Z dniem 1 maja b. r. cena koksu w sprzedaży detalicznej
w Gazowniach Miejskich w Łodzi
ul. Targowa № 34,
zostaje obniżoną na
1 rb. 50 kop. za hektolitr.

MYDŁO TYTUNIE
60 kop. funt, hurtem taniej u Szmalewicza, Południowa 8.
od 2 do 12 rb. za funt poleca; **S. Nowiński,** ul. Piotrkowska 145, **w podwórzu.**

Ogłoszenia drobne:

A!A!A!A!A! **Meble** nowe i używane, w dużym wyborze, łóżka metalowe, wózki i welocypedy dziecęce, wanny, krzesła wiedeńskie pierwszorzędnych fabryk—poleca najtaniej magazyn mebli Władysława Romiszowskiego. Piotrkowska 116 I p. Pont. 541—10

A.A.A. Meble różne oraz papugę z klatką sprzedam tanio Mikołajewska № 95 m. 27 front I piętro 638—4

A. S tudent politechniki, przyjmie lekcje, specjalność, (Matematyka, fizyka, chemja). Łaskawe oferty w Adm K. Ł sub „Student" 531—4

Akuszerka przyjmuje, Piotrkowska 223 m. 25. 25

Meble z trzech pokoi sprzedam tanio Piotrkowska 189—9 3

Budynki drewniane nowe, dekoracje teatralne tanio sprzedam Szosa Pabjanicka park Wenecja. 645—2

Conwersation française on cherche deux personnes pour complet Andrzeja 17 16. 3

Do sprzedania rower pół wyścigowy. „Ormonde" Wiadomość ul. Zachodnia 30 u stróża. 651—2

Do sprzedania kapusta na beczki i na pudy ul. Słowiańska № 18 w sklepie. 665—3

Inteligentna panienka udzielająca muzyki przyjmie posadę do dzieci w chrześcijańskim domu. Oferty w Kurjerze sub E. K. 673—1

Gorsety gotowe oraz obstalunkowe poleca specjalna pracownia gorsetów „Renoma". Łódź Główna 17.

Krzeseł 160 sztuk, krzeseł ogrodowych 160 sztuk, 20 stołów, razem lub częściowo sprzedam tanio. Szosa Pabjanicka park Wenecja. 2

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostjumy od mk. 10, palta od mk. 8. suknie od mk. 2. Również przyjmuje bieliznę damską i męską do szycia. Pracownia E. Rudzkiej. Piotrkowska № 17, parter. Nowe żurnale nadeszły. 4

Ludwik Tambowski, Brzezińska 56 przyjmuje roboty, szyldowe pokojowe, tapicerskie, pozłotnicze i religijne wykonywa artystycznie po cenach nader przystępnych i prosi o nadesłanie jakiejkolwiek roboty.

Poszukiwany pokój umeblowany z wejściem niekrępującem oddzielnem. warunki pod „przyjemny" do Kurjera. 678—1

Potrzebni szewcy czelądzie na damskie i dziecinne roboty ul. Podrzeczna № 15 u Abramowicza 2

Potrzebna niemka z polskim wychowawczyni w średnim wieku. do dwojga dzieci w wieku 8 i 11 pół wiadomość Piotrkowska № 31 m. 7 między 12—2. 620—3

Zaginął portfel z dowodami Antoniny Daleszyńskiej proszę o zwrot dowodów w redakcji N. K. Ł

Potrzebny wspólnik do majątku ziemskiego włókowego z kapitałem 4,500 do 5,000 rb. lub pożyczka. Świadomość fachu nie wymagalna, blizko miasta i koleji. Wiadomość Benedykta 51 w restauracji Sroczyńskiego 610—2

Praczka potrzebna po drobiazgów. Pralnia Cegielniana 2. 660—1

Piękne peleryny męskie tanio. Piotrkowska 145—34. 647—3

Sprzedam 2 karety w dobrym stanie na gumach, prelotka na gumach, dwie węgierki, dwie małe resorki powóz na żelaznych kołach, rolwaga lekka, wóz półtoraconny. Ul. Kiełbacha № 24, u gospodarza. 1

Skrzypce do sprzedania ul. Przędzalniana № 31 m. 17 od 3 do 6 po poł. 639—2

Udzielam lekcji panienkom. Piotrkowska 209 m. 11. 3

Ważne dla p. p. fryzjerów szampion w najlepszym gatunku nabyć można jedynie Cegielniana № 62 w składzie fryzjerskim. 3

Zaginął portwel w którym znajdował się paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Walentego Pietrzaka. 664—1

Zaginął dowód Oddziału 1 Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego № 119905, 78956, 116980: 666—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Stefanji Marcakowskiej. 662—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Romana Morawskiego. 662—1

10) JAN SUTOROWSKI.

UTARTYM SZLAKIEM.

Jednej mroźnej nocy, gdy strażnik usłyszał w celi katorżniczej większy ruch niż zwykle, sądząc, że szykują ucieczkę, zaalarmował całą administrację więzienną. Niespodziewanie wpadł do nich naczelnik ze strażnikami i zapytał się, dlaczego w nocy nie śpią, a chodzą; łatwa i zrozumiała była ich odpowiedź; lecz naczelnika zupełnie nie wzruszyła, owszem powiedział, że trzeba w nocy spać, w przeciwnym razie zmuszony będzie stosować względem nich kary. Więc nawet w tak naturalny sposób zabroniono się więźniom rozgrzewać.

Tylko jedzenie było wtedy w Krasnojarsku względnie możliwe. Każdy więzień otrzymywał 2 i pół funta czarnego b. dobrego chleba; na obiad była codziennie zupa z siekanem mięsem; dwa razy dziennie wydawana była gorąca woda na herbatę, a dla niemających herbaty własnej naparzana była t. zw. herbata cegiełkowa. Mimo, że życie nie było ostatnie nie mogło wynagrodzić innych krzywdzących nas braków.

Męczące więc były te dni w Krasnojarsku przebyte; a dla mnie zaczął się już czwarty tydzień oczekiwania na wiadomość co do mej wysyłki. Wszyscy więźniowie — osiedleńcy, którzy przy mnie przyszli, byli już do naznaczonych im miejscowości powysyłani, pozostałem w więzieniu tylko ja i kilku administracyjnych zesłańców, jadących do Turuchańskiego kraju, oczekujących na etap do Jenisiejska, dokąd etapy chodzą nieczęsto i nieregularnie.

Aby sobie czas skrócić i urozmaicić urządzaliśmy sobie w celi zwykłe więzienne rozrywki; zabawialiśmy się też karmieniem z ręki gołębi, których w Krasnojarsku były całe gromady, a które były tak łaskawe, że przychodziły do okien, a nawet do celi. Oprócz tego na podwórzu więziennem chował się młody niedźwiedź. To dziecię lasów syberyjskich było bardzo zabawne i łakome na cukier; cały dzień „misio" płatał nam figle, więc więźniowie mieli z nim rozrywkę, kosztującą coprawda trochę cukru, którego mieliśmy skąpo.

Cela, w której siedziałem był wielka; okna jej duże wychodziły na trzy fronty, można więc było obserwować okolice Krasnojarska.

Krasnojarsk leży jakby w rądlu ze wszystkich stron otoczonym górami. Widok z okien był bardzo ładny. Na zachodniej stronie miasta przechodzi linja kolei syberyjskiej; często obserwowaliśmy ruch pociągów i słyszeliśmy świst wekslujących lokomotyw. Wkrótce mieliśmy i ten łącznik z cywilizacją opuścić, aby iść setki wiorst i być od niej temi setkami oddalonym.

W czwartym tygodniu zaczęło do naszej celi przybywać coraz więcej więźniów; co dzień przyszedł ktoś nowy. Przybyło też kilku administracyjnych zesłańców, którzy już ukończyli swój termin zesłania i wracali do kraju na koszt rządowy t. j. etapem. W więzieniu zrobiło się weselej. Cały czas spędzaliśmy na rozmowie i opowiadaniu o stosunkach syberyjskich i więziennych, a wiadomości można było zbierać z całej Rosji i z całej Syberji, bowiem więźniowie, jacy tam przebywali, rekrutowali się ze wszystkich części Państwa. Z rozmów tych bardzo się wiele dowiedziałem o warunkach w rosyjskich więzieniach. Sam osobiście niewiele mogłem doświadczyć, ponieważ jadąc na Syberję, siedziałem tylko w więzieniach przesyłkowych, gdzie warunków w nich nie można brać za normalne; lecz sądząc z tego co opowiadali rosyjscy koledzy, przychodzą do wniosku, że warunki w więzieniach rosyjskich są o wiele gorsze niż panujące w więzieniach Królestwa. Przedewszystkiem więźniowie są tam bardzo surowo trzymani; rygor więzienny bywa nieraz stosowany aż do przesady; stosunek administracji więziennej i nadzoru do więźniów jest zawsze postawiony na stopie wyzywającej.

Z natury rzeczy wypływa, że stosunek pomiędzy więźniem a administracją i strażnikami zawsze jest zwykle wrogi, lecz są przecież granice, których np. w Królestwie, tak jednym jak i drugim przekraczać nie wolno. W więzieniach rosyjskich granice te ze strony administracji i strażników są przekraczane nieustannie i to nawet w jaskrawy, prowokatorski sposób; w bardzo wielu wypadkach sam to spostrzegłem, a więcej jeszcze dowiedziałem się z wynurzeń rosyjskich więźniów. Żywność, odzież i porządek również są o wiele gorsze niż u nas.

Niejednokrotnie z powodu złych warunków dochodziło w rosyjskich więzieniach do poważnych zajść. Dość powiedzieć, że w jednem z nich kilkunastu więźniów poderżnęło sobie żyły, aby się w ten sposób pozbawić życia, tak trudno było im już wytrzymać.

(d. c. n.)

Wydawca i redaktor [illegible] Książka, Zachodnia 87.

W drukarni St. Książka, Zachodnia 87.